KOMUNIKAT

Nr. 51 29. Czerwca 1943 W.P. Rok V.

I. SPRAWY POLSKIE.

Na Akademii ku czci Polski w Chicago powiedziano, że Polska w tej wojnie jest matką walczących narodów, symbolem wspólnej sprawy. Nieugięte jej stanowisko, podziwia cały świat, który od niej winien się uczyć wytrwałości i siły ducha.

Najstarszy dywizjon bombowy polski obchodził święto 3-lecia istnienia. Dokonał on 1500 nalotów, które zajęły 375 dni i nocy, przeleciał 2 miliony 320 t s. kln.; otrzymał 234 Krzyży Virtuti Militari, 1017 Krzyżów Walecznych, 19 wysokich odznaczeń bryt. W ostatnich nalotach wzięło udział 101 bombowców pol. 24.VI. w wyprawie na Niemcy wzięły udział bombowce eskadry pol. Stoczyły one walkę z silną formacją niem. Zestrzeliły 5 samol., prawdopodobnie jeszcze 3, a 1 ciężko uszkodziły. W ataku na Wuppertal z czwartku na piątek brały udział samoloty pol. Polskie eskadry myśliwskie zestrzeliły dotychczas 540 aparatów niem. i uszkodziły dalszych 155 maszyn. Bombowce pol. zatopiły 6 łodzi podwod. i uszkodziły 7 dalszych. Marynarka pol. zniszczyła 34 okręty nieprzyjaciela i zestrzeliła 34 samol.

W Warszawie stracono znów 70 Polaków w związku z wykryciem tajnego pisma.

"Köln. Ztg." podaje, że z powodu złej sytuacji transportowej, robotnikom pol. nie wolno będzie wracać na urlopy do kraju przed grudniem.

Zarządca przedsiębiorstw niemiec. w Warszawie Dürrfeld, wygłosił niedawno przemówienie do robotników, w którym groził, że jeśli któremukolwiek pracownikowi jego, Niemcowi czy Polakowi, "najmniejsza się rzecz przydarzy, to 1/ cała załoga przedsiębiorstwa będzie odpowiadała swoim majątkiem na korzyść rodziny zamordowanego, 2/ każdy, który wyciągnie co 6 ty los, "będzie wytępiony wraz ze swą całą rodziną i z całą jego kliką". Ten dziki wybryk nienawiści i strachu pokarano zamachem na Dürrfelda w dniu 24.VI. Zamachowcem, który zastrzelił w kawiarni "Adria" 3 oficerów gestapo, był Jan Kryst, ślusarz. W kieszeni ubrania miał pismo zawiadamiające o powodach akcji, grożące wzmożonym odwetem, jeśli bestialstwa gestapowskie nie ustaną. Szedł na pewną śmierć. Rozkaz wykonał. Cześć Jego bohaterskiej pamięci!

Sznur niem. policjantów, uzbrojonych w karabiny masz. i zwykłe, rozstawionych co parę kroków po obu stronach ulicy, tłum cywilnych agentów i szpiclów na chodnikach. Tramwaje przebywają całą trasę bez zatrzymywania się na przestankach. Motocykle i samochody patrolują jezdnię, mnóstwo przechodniów jest zatrzymywanych i legitymowanych, zwłaszcza gdy niosą teczki lub paczki. Wreszcie w szalonym tempie przejeżdża orszak konwojowanych przez liczne auta uzbrojonej policji, a złożonej z paru zamkniętych samochodów. Tak wyglądała Warszawa, tak wyglądał i Lwów, gdy gub. Frank przejeżdżał z jednej ulicy na drugą w czasie wizytacji miast, wśród wdzięcznej i kochającej ludności. Po wizytacji złożył Frank wizytę min. Himmlerowi, aby się naradzić, w jaki sposób złamać dobrą postawę Polaków.

Do Wellingtonu Nowej Zelandii przybył statek z 700 Polakami z Rosji, inwalidami i chorymi, nieudolnymi do służby wojskowej. W Nowej Zelandii przybycie Polaków wzbudziło powszechne zainteresowanie, ludność bowiem pierwszy raz zetknęła się z ofiarami wojny.

II. WYDARZENIA NAJWAŻNIEJSZE.

23.VI. król Jerzy przybył na krążowniku "Aurora" z Malty na całodzienną inspekcję VIII armii do Trypolisu. Króla powitał w porcie I-szy pułk, którego niegdyś był dowódcą. 25.VI. król Jerzy powrócił do Londynu. Przebył on dystans ponad 5 tys. mil.

Oficjalny rzeczoznawca lotnictwa ang. wyraził się: "Mamy nadzieję, że uda się nam zdławić przemysł wojenny Niemiec w ten sposób, że Niemcom odebrana będzie możność podjęcia operacji obronnych. W tym momencie nastąpi atak ostateczny". 26.VI. kapitan Balfour z min. lotnictwa bryt. oświadczył: RAF ma 3 cele w bombardowaniu Zagłębia Ruhry, 1/ zniszczenie produkcji węglowej w Zagłębiu, 2/ zniszczenie wytwórni stalowych, 3/ zniszczenie fabryk przemysłu wojennego. Do obrony Zagłę-

bia przeznaczyli Niemcy 1000 myśliwców i 3 tys. dział przeciwlotniczych. Dlatego zwiększyły się straty Aliantów w czasie bombardowań. Fakt jednak, że mimo ciężkich strat na zachodzie, Sprzymierzeni mogą kontynuować ofenzywę powietrzną, dowodzi o sile bojowej lotnictwa Sprzymierzonych. Bitwę o Zagłębie Ruhry można zaliczyć do najkrwawszych walk i do największych klęsk Niemiec. Zanim rozpoczęto systematyczne bombardowanie ostrzegano Niemców i zostawiono im dość czasu do przeprowadzenia ewakuacji ludności. Jednak Niemcy nie usłuchali wezwania, a teraz krzyk na cały świat podnoszą. Zamiar ewakuacji 3 milionów ludności na wschód jest już spóźniony.

Min. Goebbels w mowie, wygłoszonej ostatnio w Monachium, nazwał Niemcy stróżem i opiekunem kultury europejskiej. Tomasz Mann, pisarz niem., przypomina spalenie książek autorów o demokratycznych poglądach, zarówno niem. jak i zagranicznych w Berlinie, jeden z licznych dowodów tej kultury jeszcze przed wybuchem wojny. W czasie wojny Niemcy dopuścili się czynów, które przejmują wstrętem i odrazą do narodowych socjalistów nawet samych Niemców.

III. SYTUACJA NA FRONTACH.

WSCHÓD: Akcja lotnictwa obustronna. Sowieci atakowali Psków. Zniszczone zostały liczne pociągi i magazyny z benzyną. 26. VI. lotnictwo sow. atakowało lotniska i linie zaopatrzeniowe, oraz składy amunicji na tyłach frontu. Specjalnie silnie atakowano odcinek Briańsk-Orzeł. 27. VI. znów bombardowano Briańsk i miejscowość Naplin, 50 klm. od Orła. Zniszczono 8 aparatów niem.

ZACHÓD: 24. VI. wróciła do W. Brytanii eskadra ciężkich bombowców "Lancaster", która w nocy z niedzieli na poniedz. bombardowała Friedrichshafen, a po dokonaniu swego zadania udała się do baz w Afryce północ., myląc w ten sposób pościg niem. W drodze powrotnej zaatakowała ona Spezię. W ten sposób przeleciała niemal 4 tys. klm. nad Niemcami i Italią, dokonała bombardowań 2 objektów i powróciła nie straciwszy żadnego aparatu. To doświadczenie wzbogaca możliwości bombardowań i zmniejsza możliwość strat. 25. VI. około 500 bombowców i myśliwców anglo-amer. atakowało cele we Francji, Belgii i Holandii. RAF atakowało półnc. Francję i Belgię. 26. VI. miał miejsce koncentryczny nalot na Elberfeld. Z operacji nie wróciło 33 bombow. RAF ciężko zaatakował okręg węglowy Bochum - Gelsenkirchen. Wywołano rozległe pożary. Okręg ten jest największym terenem węglowym w Europie. W Gelsenkirchen są nadto stalownie, 2 największe fabryki benzyny syntetycznej/i wiele fabryk przemysłu chemicznego. W czasie ostatnich 2 ataków amer. zestrzelono przy stracie 37 bombow. prawie 100 myśliwoów niem. W ostatnim tygodniu lotnictwo Alianckie zrzuciło 6 tys. 600 bomb na Niemcy. W czasie najwięskzego nasilenia nalotów niem. na Anglię, Niemcy potrzebowali 3 miesięcy, aby zrzucić taki sam ładunek bomb. Tydzień - 3 miesiące! Ładny stosunek!.! Z Waszyngtonu donoszą, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zwiększenia o 45% ilości rzucanego materiału wybuchowego.

POŁUDNIE: Od kilku dni zapowiada radio Rzym: "tu mówi Rzym, królewska kolebka cywilizacji." Czyżby Mussolini pod wpływem bombardowań aż tak zdziecinniał?! A bomby lecą jak grad. 25. VI. 100 "latających twierdz" ciężko zaatakowało Messynę. Trafione zostały 2 okręty, wyrządzono wielkie spustoszenie na dworcu. Zestrzelono 25 myśliwców. Zrzucono 200 ton bomb. Poprzedniej nocy atakowano Olbię na Sardynii. 26. VI. znów Messyna doznała ataku. Łodzie podwodne bryt. zatopiły k. Sycylii i na morzu Egejskim 13 okrętów włos. 24. VI. 50 ciężkich bombowców amer. z Bliskiego Wschodu atakowało lotnisko k. Salonik. Zrzucono prócz 250 ton bomb ulotki, zachęcające ludność grecką do oporu. Linie kolejowe łączące Saloniki z Atenami, są przerwane. W płc. Tessalii, Grecy pobili Włochów. W górach Pindus oddziały greckie wzięły wielu jeńców. Do Włoch przybyło ostatnio kilka dywizji niem., których nie skierowano na Sycylię, ale pozostawiono w środkowej Italii.

DALEKI WSCHÓD: Na wyspie Celebes bombardowano bazę jap. Macassa. Z operacji tej nie wrócił 1 bombowiec. Na N. Gwinei Japończycy zmuszeni byli zająć nowe pozycje.

Deutsche Gesellschaft für Wehrpolitik und Wehrwissenschaften oddział -Psychologia narodów- w Berlinie, urządza poufne odczyty dla partyjników pod ogólną nazwą: Psychologiczne reakcje narodów europejskich po poniesionej klęsce.

Jeden z tych odczytów wygłoszony 13.IX.1942 r. przez dr. Hippiusa jest sprawozdaniem z przeprowadzonych na uniwersytecie poznańskim badań nad psychologią narodu polskiego. Mimo usiłowań odwrotnych rezultat tych badań wypadł dla nas raczej dodatnio. Powinien on zastanowić niejednego z nas i napełnić otuchą wszystkich.

Badania rekrutowali się ze wszystkich warstw zachodniej polskiej ludności wielkomiejskiej. Typ charakterystyczny Polaka wyróżnia się dużą żywotnością. Nie zawsze pozatem temperament musi być żywy. Żywotnością tłumaczą się dalsze cechy: rzutkość, zdolność, fantazja, podstępność, lekkość - w przeciwstawieniu do nieruchawości, ociężałości typu Niemca - powierzchowność, niezdecydowanie. Żywotność Polaka nie zawsze bywa popędliwa. Najczęściej Polak ukazuje się na zewnątrz spokojnym i umiarkowanym. Żywotność jego zachowuje się wtedy biernie, jak piętrząca się za tamą rzeka górska. Kiedy nagromadzona ilość przeżyć przekroczy pewien krytyczny poziom, żywotność do tej pory bierna zamienia się na popędliwą. W ciągu niewielu godzin umie się człowiek wzbić do stanu największego podniecenia, do najgłębszego przeżycia, które daje mu siłę do zupełnego oddania się sprawie, do poświęcania się. W tym stanie odczuwa szczególnie Polak potrzebę oparcia się na przywódcy, któremu jest też bezgranicznie oddany i wierny. Po wybuchu, emfatyczne wzburzenie szybko i gładko rozwiewa się. Powyższe cechy spotyka się u 1/5 - 1/3 rodowitych Polaków, dalsze 50% jednak posiada zdolność rezonansu z pierwszymi tak, że można przyjąć, iż ogółem 4/5 Polaków reagowałoby w chwili wielkich wydarzeń jednolicie. Niebezpieczeństwo leży nie tyle w sporadycznych wypadkach zamachu, których nie trzeba zbytnio przeceniać, ile w gromadzącej się obecnie w całym narodzie żywotnej sile, która na zewnątrz niewidoczna może kiedyś wyładować się w rozruchach, o ile to wogóle możliwe.

Charakterystycznym dla stosunków polskich jest także niezmierny zapas niezbudzonych sił w narodzie. Zapas ten ocenia się na 60% w warstwach wykształconych, 70% w pozostałych klasach czyli przeszło 50% wyżej aniżeli w pozostałych narodach europejskich. Te siły mogą być zużyte w tym albo w późniejszych pokoleniach, jeżeli Polska stanie wobec wielkich zadań. Wielce godne uwagi jest także niezwykle niski w Polsce w porównaniu do pozostałej Europy odsetek osobników zdegenerowanych. Ten jest, co szczególnie ważny w warstwach wykształconych ~~niższy~~ niższy aniżeli w pozostałych. Interesowano się ile potrzebowałaby Polska czasu do wytworzenia nowej warstwy wykształconej. Z inteligencją polską ma się rzecz nie jak z odrąbanym ramieniem, które nie odrasta, a przeciwnie, dzięki częstej w Polsce impulsywnej rzutkości charakteru i wybitnej inteligencji przyrodzonej, warstwa wykształcona odrastałaby z łatwością na nowo i to w krótkim czasie. Naród polski jest zdolny do regeneracji nie tylko ilościowo ale także i jakościowo.

Przez brak wewnętrznej dyscypliny lud ten nie umie się sam kierować, stąd brak narodowej idei przewodniej. Do wybuchu wojny przewodziły jednostki typu emfatycznego. Obecnie zrównoważeni i skryci posiadają zaufanie narodu i mogą w pełni nań liczyć wobec bezgranicznej zdolności oddania się. Ci tworzą prawdopodobnie obecnie nową ideę przewodnią co jednak trudno śledzić wobec zastosowanego systemu bezwzględnego zduszenia wszelkich objawów życia narodowego: /gazety, teatry, książki itd./ tak, że wiemy bardzo mało o tym co się dzieje w narodzie. Reakcje powyższe nie są sztuczne, zewnątrz narzucone, lecz są podświadomą akcją obronną zdrowego ducha narodu. Polka w 2/3 jest nie zepsuta. Czar tej zwierzęcej jakoby niewinności stanowi dla Niemców, którzy tego u siebie nie znają niemałe niebezpieczeństwo, tym bardziej, że Polka nawykła, że jej ulubiony gotów jest wszystko dla niej

poświęcić.
Polak jest zdolny. Wartościowych wyników pracy można oczekiwać w 60-ciu średnich u 30-tu, 10 na 100 zawodzi. Zaledwie 1-4-ch pracuje z własnej woli, więcej jak połowa pracuje tylko pod wyraźną groźbą bata.
U mieszańców polsko-niemieckich cechy polskie zatracają się szybko. Odsetek zdegenerowanych wzrasta wielokrotnie.
Po zakończeniu tych wywodów słuchacze mieli sposobność stawiania pytań. Na pytanie: co rząd postanawia uczynić, aby zabezpieczyć się przed grożącym ze strony narodu polskiego niebezpieczeństwem, prelegent powiedział: "zadaniem nauki jest poznać cechy i prawa działania sił w narodzie, zadaniem władz państwowych jest panować nad rozwojem sytuacji. Sprawy polskiej jeszcze przez czas długi nie można uważać za zakończoną".
Ostatnim słowom towarzyszyło wymowne spojrzenie mówcy.

---:::---

Dodatek do komunikatu Nr. 51 z dn. 29. czerwca 1943 r.